Nr. 1 Piątek, 1 stycznia 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18
ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

U wrót Nowego Roku 1932.

Ważne dni w roku mają zawsze dwojakie znaczenie: osobiste i ogólne, prywatne i publiczne.

Tak samo jest i z świętem Nowego Roku, który posiada ponadto — jakby powiedzieli starożytni — janusowe oblicze: jedną, starą, mijającą już twarzą spogląda wstecz, czyni bilans, — drugą zwraca się naprzód, w przyszłość, układa preliminarz na czas najbliższy.

Z Nowym Rokiem każdy z nas czyni pewnego rodzaju rachunek sumienia za rok ubiegły, oblicza swoje osobiste habet i debet, materjalne i moralne, ale zarazem snuje projekty i układa plany na okres nowy, który nam świta pełen jakiejś nadziei, ufności i otuchy. Zupełnie tak samo ma się rzecz ze sprawami ogólnemi.

Cóż my, obywatele Państwa Polskiego, powiedzieć sobie możemy dzisiaj, w tym ważnym dniu Noworocznym? Jak wyglądać ma nasz bilans i — nasz preliminarz na rok 1932?

Nowy Rok jest częstokroć dniem złudnym: owija wszystko w różowe kolory i rzuca jasną, wybaczającą tęczę niepamięci na to nawet, co było przykre [illegible]. Nam potrzeba jednak w tej chwili zimnego rozsądku i dokładnego rozrachunku; do samołudzenia się natura polska i tak zawsze, jest skłonna. Spróbujmy tedy wysnuć kilka wniosków rzeczowych, nie ulegając żadnym sugestjom.

Czegoż dokonała Polska w roku ubiegłym? Pamiętajmy przedewszystkiem, czem był ten rok 1931-szy nie tylko dla naszego Państwa ale dla całej Europy, dla całego niemal świata. Na długie czasy zostanie mu w historji miano roku ciężkiego, roku wielkich przesileń gospodarczych i kulturalnych.

Otóż w tym to właśnie roku kryzysowym zdała Polska znakomicie egzamin z swojej zdolności do życia i rozwoju, z swojej tężyzny moralnej, z tej mocy wewnętrznej — tchniętej w nią przez Józefa Piłsudskiego i nasz Rząd obecny — która pozwoliła nam przetrwać zwycięsko czasy najgorsze.

Państwo Polskie potrafiło w tym roku uniknąć szczęśliwie jakichkolwiek przesileń, co nie zawsze udało się innym państwom; potrafiło konsekwentnie utrzymać niezmienioną linję naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, gromadząc dokoła ideologji Wodza Narodu i Rządu naszego olbrzymie, świadome, czynne masy społeczeństwa.

W polityce zagranicznej i w stosunkach z państwami ościennemi czy na terenie Ligi Narodów nastąpiło umocnienie dotychczasowego stanowiska Państwa Polskiego; wystarczy wspomnieć doskonałe nasze stosunki z najbliższymi naszymi sprzymierzeńcami, z Francją i Rumunją, ożywione przyjacielskie stosunki z Jugosławją czy Włochami, obecne pertraktacje o pakt nieagresji z Rosją, wreszcie pomyślne zabliźnienie wszelkich nieporozumień przemijających, jakie się w tym okresie wyłoniły.

Na polu polityki handlowej osiągnęła Polska czynne saldo swego bilansu handlowego.

Jak najpomyślniejsze wyniki — dzięki nieustannej czujności naszego Rządu — dała obrona naszego złotego, którego kurs utrzymany został w całej pełni, gdy równocześnie zadrżały i zachwiały się waluty państw od Polski potężniejszych.

Na wewnątrz kroczyło dalej Państwo Polskie po wytkniętej już linji oszczędności w wydatkach państwowych i prywatnych; operacja taka nigdy nie jest przyjemną dla jednostek, przeciwnie wymaga ofiar i zrzeczeń, wytwarza nawet chwilowo nastrój przygnębiający; Państwu Polskiemu udaje się ona — jak dotąd — bardzo pomyślnie, działając przytem wychowawczo na całe społeczeństwo, tępiąc w niem resztki powojennego „hochstaplerstwa" i życie ponad stan; dzięki mądrej polityce Rządu uniknęliśmy dotychczas drożyzny, unormowaliśmy nasze ceny najkonieczniejszych artykułów życiowych, dostosowaliśmy nasze możności życiowe do naszych możności finansowych.

Trapi nas — co prawda — tak jak cały świat — klęska bezrobocia. Ale i w tej dziedzinie Rząd nasz prowadzi walkę nieustanną i skuteczną, natrafiając na coraz większe zrozumienie w samem społeczeństwie.

Nie potrzebujemy wspominać o całym szeregu innych dodatnich objawów: o świetnym stanie naszej Armji, o sprawnej, jednym duchem ożywionej pracy ciał prawodawczych, o skutecznej walce z żywiołami antypaństwowemi i rozsprzęgającemi itd. To co wymieniliśmy w pobieżnym przeglądzie, bez przesady i bez koloryzowania niby suche, proste cyfry, daje już miarę tych niekrzyczących, ale poważnych rezultatów, których Polska 1931 roku wstydzić się nie potrzebuje ani przed światem, ani przed własnymi obywatelami.

A preliminarz Polski na rok 1932? A te nadzieje, które wolno nam łączyć z rozpoczynającym się właśnie Nowym Rokiem?

Rozsądek, o którym wyżej była mowa, i powaga chwili każą nam w tych nadziejach na przyszłość być oszczędniejszym, niż się bywało w Polsce dawniej. Społeczeństwo polskie doszło już do tej dojrzałości wewnętrznej, do tej dyscypliny duchowej, która pozwala mu patrzeć śmiało w przyszłość bez ubierania oczu w różowe okulary. Bo układać prospekty jest zawsze łatwiej, aniżeli je spełniać; wiedzą o tem zarówno dobrze firmy wydawnicze, jak i całe społeczeństwa.

To też jedno tylko możemy sobie dzisiaj powiedzieć:

Społeczeństwo polskie, obywatele Państwa Polskiego mają przed sobą wytknięte jasno drogi. Są jak karne, ideowe wojsko, jak jedna wielka ideowa armja, która zna swego Wodza i zna swój sztandar. Wie, o co walczy i dlaczego walczy. Zna cenę swoich trudów i ofiar, ale zna także dokładnie cenę swego zwycięstwa. Pracuje nad sobą, zwiera się coraz silniej, wyrabia w sobie nowe wartości, stwarza z siebie nowy typ polskiego człowieka i polskiego obywatela.

Na sztandarze naszym wypisane jest gorejącemi głoskami hasło:

„Przez potęgę Państwa naszego — do szczęścia i siły własnej!"

Z tem hasłem, z tym sztandarem, pełni poczucia spełnionego obowiązku, pełni dobrej woli do dalszej pracy, ożywieni wiarą jak najgorętszą — wstępujemy dziś w otwarte wrota Roku Pańskiego 1932-go!



Na Nowy Rok.

Słyszycie! północ już bije,
Rok stary w mgły się rozwiewa,
Jak sen przepada...
Krzyczmy: Rok Nowy niech żyje!
I rwijmy z przyszłości drzewa
Owoc, co wiecznie dojrzewa,
A nie opada.

Bywały lata, ach, krwawsze,
Z rozpaczy jękiem lecące
W przeszłości mrok;
A echo powraca zawsze,
Przynosząc skargi palące...
Precz z smutkiem! Życzeń tysiące
Na Nowy Rok!

Z pod gruzów rozbitych złudzeń
Wynieśmy arkę rodzinną
Na stały ląd!
Duchowych żądni przebudzeń,
Potęgą stańmy się czynną,
Bacząc, by w stronę nas inną
Nie uniósł prąd.

W olbrzymim pokoleń trudzie
Bądźmy ogniwem łańcucha,
Co się poświęca;
Nie marzmy o łatwym cudzie!
Najwyższy heroizm ducha
Jest walką, co nie wybucha,
Pracą bez wieńca.

Uderzmy w kielichy z winem
I bratnie podajmy dłonie,
Wszakże już czas!
Choć różni twarzą lub czynem,
Niech nas duch jeden owionie,
Niech zadrży miłością w łonie
I złączy nas!

Niech żyją pierwsi w narodzie!
Jeżeli zawsze są pierwsi
I w poświęceniu.
Gdy z czasu potrzebą w zgodzie,
W szlachetnym czynie najszczersi,
Swą dumę umieszczą w piersi,
A nie w imieniu!

Spełnijmy puhary do dna
I życzmy sobie nawzajem
Szczęśliwych lat!
Niech myśl powstanie swobodna
I światło błyśnie nad krajem!
Bogu w opiekę oddajem
Przyszłości kwiat.

ADAM ASNYK.

Rzut oka wstecz

na rok ubiegły — rok walki z szalejącym kryzysem.

Miniony rok zapisał się w historji gospodarczej świata jako okres najcięższego kryzysu, który kiedykolwiek ludzkość przeżywała. Liczba bezrobotnych przekroczyła 25 miljonów; potoczyło się w przepaść nasilenie produkcji przemysłowej, zmniejszyły się do minimum obroty handlu zagranicznego. Ponad 2000 przedsiębiorstw bankowych, reprezentujących depozyty w łącznej wysokości dwóch miljardów dolarów, zamknęło swe podwoje w Ameryce, Niemczech i Francji.

Byliśmy świadkami wydarzeń, mogących mieć nieobliczalne skutki dla gospodarstwa światowego. Katastrofa gospodarcza Niemiec, krach finansowy Anglii, odstąpienie od parytetu złota Wielkiej Brytanji, Japonji, Danji, Szwecji, Norwegji, Finlandji; wojna gospodarcza wszystkich przeciw wszystkim; barykady celne, broniące dostępu cudzemu importowi, — to wszystko sprawia, że pod względem siły napięcia obecne przesilenie gospodarcze nie ma sobie równego w historji.

Z tego przesilenia światowego wypłynął i kryzys w Polsce. Polska jednak jako kraj rolniczo-przemysłowy wykazała większą odporność na wszelkie jego przejawy, niż inne państwa, już choćby dlatego, że odpadł u nas jeden z najważniejszych czynników przesilenia, mianowicie nadprodukcja przemysłowa. Kryzys światowy miał natomiast inne ujemne skutki dla Polski; wstrzymał bowiem dopływ kapitałów zagranicznych a w drugiem półroczu ub. roku spowodował nawet duży odpływ tych kapitałów. Fakt ten okazał się jednak narazie dla nas zbawienny, gdyż małe zadłużenie, zwłaszcza krótkoterminowe, uchroniło rynek polski przed perturbacjami, które przechodziły inne państwa po zachwianiu się Credit Anstalt, zawieszeniu wypłat przez banki niemieckie i ciężkich przejściach rynku finansowego Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Przechodząc poszczególne dziedziny naszego życia gospodarczego, stwierdzić należy, że sytuacja rolnictwa przedstawiała się w dalszym ciągu niepomyślnie. Nie podniosły się ceny zbóż a zadłużenie rolnictwa nietylko nie zmniejszyło się, ale uległo nawet dalszemu znacznemu zwiększeniu. Wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce biorąc za podstawę rok 1928 = 100 wynosił w końcu roku 1931 tylko 72.3. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce wzrosła w ciągu tego roku o ok. 60.000, osiągając na dzień 20 grudnia 1931 roku 274.218 osób. Zmniejszyły się poważnie obroty w handlu.

Natomiast bilans handlu zagranicznego był dla Polski przez cały rok wybitnie aktywny głównie dzięki zmniejszeniu się importu, spowodowanemu z jednej strony spadkiem siły nabywczej konsumenta a z drugiej strony ograniczeniem w odpowiednich momentach działalności kredytowej Banku Polskiego i banków prywatnych, które w ten sposób przyczyniły się pośrednio do utrzymania aktywności polskiego bilansu handlowego. Według tymczasowego obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego dodatnie saldo bilansu handlowego wynosiło w ciągu 11 miesięcy 1931 r. 389,760.000, gdy w 11 miesiącach 1930 roku tylko 163.000.000.

W budżecie Państwa na rok 1931/32 przeprowadzono poważne oszczędności, dzięki czemu deficyt, który jeszcze w pierwszych miesiącach był wysoki, stopniowo się zmniejszał. W listopadzie wskutek wzrostu wpływów skarbowych osiągnięto nawet lekką nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Utrzymanie zaś aktywności bilansu handlowego, ostrożna i przewidująca polityka Banku Polskiego i banków akcyjnych i przeprowadzenie dużych oszczędności budżetowych sprawiły, że waluta polska pomimo silnych zaburzeń na rynkach światowych, zdołała utrzymać się na dotych czasowym stałym poziomie a pokrycie złotowe obiegu biletów Banku Polskiego, wynosząc 52.64% jest dziś jednem z najwyższych w Europie.

Przed państwową polityką gospodarczą stoją obecnie w dalszym ciągu trudne do rozwiązania problemy. Toczy się bowiem na wszystkich odcinkach życia gospodarczego walka o przetrzymanie nacisku kryzysu, o obronę podstaw gospodarki kraju, o zwycięstwo nad nieubłaganym kryzysem. Jednakże nie wszystko można składać na barki Rządu. A niestety nieraz jeszcze jesteśmy świadkami faktu, że nasze sfery gospodarcze bardzo często zdają się całkowicie na pracę Rządu a same pozostając w błogim kwietyzmie, oczekują tylko rezultatów zarządzeń rządowych. Tymczasem zaś stwierdzić należy z całym naciskiem, że jedynie tylko duża energja i chęć zrozumienia tendencyj Rządu, ułatwiającego rozwój stosunków gospodarczych, potrafi dźwignąć polski handel, przemysł i rolnictwo z tej trudnej sytuacji, w jakiej znalazły się na skutek obecnego kryzysu.

Z tem większem zadowoleniem podnieść należy, że ogromna większość społeczeństwa zrozumiała potrzeby chwili i dzięki zgodnej współpracy i skoordynowanym wysiłkom społeczeństwa z czynnikami rządowemi, polski organizm ekonomiczny mógł wydobyć z siebie dużą siłę odporu. Rządy pomajowe wykazały na każdym kroku stałą troskę o całokształt organizmu gospodarczego a objektywne ich dążenia do dobrobytu wszystkich warstw społecznych przyczyniły się do rozwoju idei państwowej wśród naszego społeczeństwa gospodarczego.

Walka o byt jest obecnie niezmiernie trudna. Tem większego wymaga ona wysiłku, tem większych ofiar i zaparcia się. Zwycięstwo w tej walce przypadnie w udziale tym, którzy nie ugną się i wytrwają.

L.

Nowa stolica Turcji.



Zdjęcie nasze przedstawia pomnik prezydenta Turcji Mustafy Kemala Paszy w Angorze.

I. K.

Między dwiema falami.

Jak nazwać epokę, w której obecnie żyjemy? Powojenną? Wyraz zaiste bardzo wygodny, ale nic nie znaczy. Wiemy, że była epoka przedwojenna, a to, co się teraz dzieje, jest czemś przeciwnem do tego, co było dawniej. Ale czem to jest? Do jakiego celu zdąża ludzkość. Jak nazwać ten kierunek drogi? — Oto pytania, na które oczekujemy odpowiedzi. Każdy z nas przynajmniej raz w roku chciałby się — jak ów podróżny — oglądnąć wstecz, by zmierzyć długość przebytej drogi, by obliczyć, jak daleko jeszcze do celu. Tymczasem cel zasłonięty jest mgłą, najbliższy zaś widoczny odcinek jest taki sam, jak poprzedni, posiekany śladami, biegnącemi w najrozmaitszych kierunkach. Niewiadomo, który z nich jest najwłaściwszy. Od czasu do czasu pojawia się jakiś drogowskaz, ale fala życia przewraca go bezlitośnie i splątanemi nurtami posuwa się naprzód, ale niewiadomo dokąd.

Wszyscy czujemy podświadomie, że znajdujemy się na jakimś tajemniczym przełomie, że to co tworzymy teraz, jest czemś tymczasowem, czemś co jest raczej środkiem niż celem. Dawne autorytety, światopoglądy i wartości się załamują, wypróbowane formy społeczne — od rodziny aż do Państwa, dawne systemy pracy — od jednostki aż do zbiorowości, dawne wartości etyczne, estetyczne a nawet myślowe szablony — okazują się nieprzydatne dla dzisiejszych warunków życia. Stwarzamy więc naprędce wartości nowe, szukamy nowych ścieżek, formujemy nowe cele, ale to wszystko nie jest trwałe, upada równie szybko jak powstało; nie ma na tyle siły, aby porwać za sobą większość. Zamiast jednej wspólnej sceny, na której rozgrywały się przed wojną wszystkie procesy kulturalne ludzkości, mamy dziś niezliczoną ilość małych estrad. Każdy niemal człowiek stwarza sobie własny świat, własny plan i własną scenę.

A jednak wśród tego rozdrobnienia poglądów, skrzyżowania doraźnych celów, zindywidualizowania życia — czujemy, coraz silniej, że droga, którą kroczymy, jest niewłaściwa, że jesteśmy tylko cząstką ludzkości, która powinna mieć cel jeden, wspólny, zgodny. Stworzyliśmy nawet kilka instytucji, mających za zadanie łączyć wszystkich dokoła jednego celu, godzić pośnionych według jednego prawa, uniemożliwić raz na zawsze bezmyślne niszczenie zdobyczy kultury ludzkiej, ale głos tych instytucyj jest na razie głosem wołającego wśród zgrzytu zębów i krzyku wzajemnych pogróżek. Nowy mianownik nie znalazł jeszcze tej wartości, do której sprowadziłby można rozproszkowane indywidualizmy.

Prof. von Uexkuell w swojem ostatniem dziele p. t.: „Das Lebensproblem im Lichte der modernen Forschung“ porównuje obecną epokę do doliny wodnej między dwiema falami. Zdaniem jego, okręt naszej kultury zesunął się z poprzedniej fali i usiłuje wydostać się na grzbiet nowej, ale krzyżujące się nurty w dolinie przerzucają go z miejsca na miejsce. Nowa fala jednak wkrótce nadpłynie i porwie za sobą. Swoje porównanie opiera prof. Uexkuell na obserwacji życia zachodnio-europejskiej społeczności kulturalnej w ciągu ostatnich pięciu wieków. Taką falą z końcem średniowiecza był scholastycyzm, poczem ludzkość została przerzucona na następną, której na imię było — humanizm, gdy i ta fala odpłynęła, przyszła inna, mechanistyczna, z grzbietu której obecnie się staczamy. Kiedy ludzkość znajdowała się na fali scholastycznej, centralnym punktem jej zainteresowania był — Kościół. Człowiek był pokornym sługą Kościoła, jego życie służbą religijną. Wnet jednak znudził się ludzkości ten problem, a zainteresowania jej przeniosły się na człowieka samego. Z tej autoapoteozy wytryskała ludzkość maszyna, która wkrótce stała się osią powszechnego zainteresowania. Cały świat zamienił się powoli w jedną wielką maszynę, maszyna stała się kluczem do rozwiązania zagadki świata. Człowiek stał się sługą maszyny, całą jego natura ludzka nie była niczem innem, jak mechanizmem. Mechanizmem był nietylko człowiek, ale i cały świat: tak mikrokosmos jak i makrokosmos podlegał jednemu wspólnemu prawu przyczynowości.

Lecz i na tej fali ludzkość nie znalazła szczęścia. Wzgardzona jednostka zaczęła się dobijać o swoje prawo do indywidualnego życia. Za jednostką poszły grupy społeczne, potem całe narody — domagając się prawa samostanowienia o sobie, prawa do życia indywidualnego. Prof. Uexkuell powiada, że obecnie osią zainteresowania jest życie samo, jako takie, a przyszłą falę nazywa on falą życia.

Czy tak jest naprawdę? Czy ludzkość dopiero od dziś zaczyna się interesować problemami życia? — Zdaje się, że nie. — Niewątpliwie indywidualizacja wysunęła na pierwszy plan życie, jako źródło przyszłego wspólnego prawa, ale wyzyskanie życia nie da się osiągnąć przez indywidualizacje celów jednostki czy grupy. Indywidualizm grup i jednostek staje się raczej przeszkodą, niż środkiem do celu. Ludzkość może znaleźć szczęście nie w indywidualizacji, lecz w koncentracji celów życiowych. I zdaje się, że fala, która nadchodzi, nie jest falą życia, lecz falą koncentracji celów, jest poszukiwaniem takiego wspólnego planu życiowego, któryby uwzględniał i indywidualność jednostki i prawa grup społecznych czy narodowościowych i postulaty kultury.

Czy uda się nam stworzyć „jedno ognisko duchów“ — jak mówi nasz wieszcz — trudno przepowiedzieć, ale gdyby ta gwiazda stała się wspólnym drogowskazem, ludzkość łatwiej wydostałaby się z kłębowiska sprzecznych nurtów, nasz okręt mógłby odnaleźć właściwy kurs i wydostać na grzbiet nowej lepszej fali.

Rokowania rumuńsko-sowieckie.

Bukareszt, 30 grudnia. (PAT). Ukazał się dziś następujący oficjalny komunikat ministerstwa spraw zagranicznych: W związku z projektem francusko - sowieckiego paktu o nieagresji, dyskutowany jest obecnie między Polską i Sowietami podobny pakt. Jako naturalna konkluzja tych pertraktacji, rządy rumuński i sowiecki badają obecnie możliwość nawiązania kontaktu o wszczęcie pertraktacji zmierzających do równorzędnego zawarcia podobnego paktu.

Nieprawdziwa wiadomość o śmierci Chorjana.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT). W dzisiejszej rannej prasie ukazała się wiadomość o zgonie artysty Opery katowickiej Gustawa Chorjana. Jak się dowiadujemy, od rodziny artysty, wiadomość ta jest niezgodna z prawdą, gdyż po bardzo silnym krwotoku, jakiego doznał p. Chorjan w Katowicach i po przewiezieniu do Warszawy, gdzie zastosowano poraz 5-ty transfuzję krwi, stan zdrowia artysty poprawił się.

Zamachy na pociąg.

Praga, 30 grudnia. (PAT). Koło Ołomuńca miały wczoraj miejsce dwa zamachy na pociąg pospieszny. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy podłożyli w obydwu wypadkach na torze duże stosy kamieni. Zamachy te nie udały się jedynie dzięki przytomności umysłu maszynistów. Zachodzi podejrzenie, że sprawcami są komuniści, bezrobotni, którzy w ten sposób mszczą się za niedopuszczenie ich na główny dworzec w Ołomuńcu w czasie ostatniej demonstracji. Zaznaczyć należy, że minister kolei, który przed kilku dniami miał przyjechać na uroczystość otwarcia nowej linji kolejowej na Słowaczyźnie, wstrzymał swój wyjazd z powodu otrzymania anonimowego ostrzeżenia, że na pociąg przygotowywany jest zamach.

Film b. cesarza Wilhelma.



Fox Film Corporation nakręcała ostatnio w Doorn film, w którym przedstawione jest codzienne życie b. cesarza Niemiec Wilhelma II i jego drugiej żony Herminy. B. cesarz postawił charakterystyczny warunek przedsiębiorstwu, że film ten wyświetlany może być wszędzie, z wyjątkiem Niemiec. — Zdjęcie nasze przedstawia jedno z filmowych zdjęć b. cesarza Wilhelma z małżonką.

Konferencja reparacyjna
rozpocznie się 20 stycznia 1932.

Londyn, 30 grudnia. (PAT). Z londyńskich kół oficjalnych przeniknęła wiadomość, że rząd brytyjski za pośrednictwem swoich przedstawicieli zaproponował zainteresowanym państwom, a mianowicie: Francji, Italji, Belgji, Japonji, Grecji, Rumunji, Jugosławji, Polsce, Czechosłowacji i Portugalji odbycie konferencji reparacyjnej w dniu 20 stycznia 1932 r.

Dobrze poinformowane tutejsze koła zwracają uwagę, że wobec tego, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie wezmą udziału w konferencji reparacyjnej, konferencja będzie musiała mieć zakres bardzo ograniczony, gdyż w rękach Stanów Zjednoczonych leży klucz do rozwiązania zagadnienia reparacyjnego w całości.

Berlin, 30 grudnia. (PAT). Prasa niemiecka z zaniepokojeniem cytuje informacje dzienników francuskich o zarysywującem się między Anglją i Francją porozumieniu w konflikcie reparacyjnym. W związku z temi informacjami Biuro Conti, z powołaniem się na niemieckie koła miarodajne, występuje przeciwko możliwości załatwienia kwestji reparacyjnych na konferencji w formie prowizorjum, którego aranżerami, według doniesień prasy obu krajów, miałyby być Francja i Anglja. Niemcy — podkreśla komunikat Biura Conti — z całą stanowczością bronić będą w dalszym ciągu stanowiska, że nie może być mowy o tem, aby prowizorjum w kwestji reparacji przywróciło równowagę gospodarczą Niemiec oraz innych państw. Dla Niemiec — podkreśla komunikat — wchodzić może w rachubę tylko rozwiązanie rzeczywiste i definitywne problemu reparacyjnego.

Zdaleka i zbliska.
Telegraficzne wiadomości ze świata.

MORAWSKA OSTRAWA. **Unieważnienie 185 małżeństw.** Tutejszy sąd okręgowy unieważnił 185 małżeństw, zawartych wobec duchownego kościoła czechosłowackiego w Kańczyszkach, koło Mor. Ostrawy. Duchowny ten, jak się okazało, nie posiadał ustawowo wymaganych kwalifikacji do sprawowania tego urzędu. Dotknięte orzeczeniem powyższem osoby, zwłaszcza zaś wdowy, pobierające emerytury i renty po swoich mężach, oczekują z napięciem skutków prawnych zawartych przez siebie małżeństw.

BERLIN. **Na szosie pod Berlinem** wydarzyła się dziś wielka katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, wiozący 40 osób, nagle zarzucił i wpadł na drzewo, przyczem 14 osób doznało ciężkich poranień. Kilku ofiar walczy ze śmiercią.

HELSINKI. **Referendum ludowe** nad ustawą prohibicyjną odbyło się w całkowitym spokoju. Udział głosujących w miastach był większy, niż na wsi. Wyniki referendum spodziewane są za 5 dni.

JADWIGA GAMSKA-ŁEMPICKA

Zegarowa bajeczka.

Pan profesor położył na nocnym stoliku zegarek, przysunął lampę z zielonym daszkiem, wydobył scyzoryk z futeralika, otworzył, podważył małem ostrzem tylną pokrywę „cebuli“, przesunął trochę malutką wskazówkę w kierunku „R“, gdy nagle.... coś huknęło w drugim pokoju. Mistrz matematyki drgnął, zegarek otwarty rzucił na stolik i wybiegł krokiem, o jakiby go nikt nie posądził nietylko w całem gimnazjum imienia Wincentego Kadłubka, ale nawet w całem mieście.

Przyczyna hałasu okazała się fatalna. Kot, ulubiony biało-czarny kotek pana profesora, niezręcznym susem na okno przewrócił wazonik, wazon zwalił się na kałamarz, a kałamarz oblał czarną posoką zadania domowe III-ciej klasy.

To też, gdy pan profesor kładł się spać tego wieczora, bez kontroli zostały i drzwi wchodowe (czy dobrze zamknięte) i piec (czy nie zabardzo przysunięty „szuber“) i wodociąg (czy aby woda na koszt miasta nie kapie). Nawet rolety w oknie nikt nie spuścił na dół, a zegarek, srebrny zegarek pana profesora, od 35-ciu lat będący w jego posiadaniu, po raz pierwszy znalazł się otwarty, porzucony niedbale, sam na sam z księżycową nocą.

— — — — — — —

Profesor, zasnąwszy z trudem, jęczał przez sen. A zębate kółeczka zegarka obracały się ślicznie, oś tańczyła rytmicznie, rubiny zerkały ciekawie w stronę pyzatego księżyca.

Po pewnym czasie ożywił się ruch kółeczek. W miarowym, gderliwym pogwarze, nie przerywając mozolnego biegu, stwierdziły naprzód kółeczka, że są niezwykle piękne w tym srebrzystym blasku. Później zauważyły, że są podobne do gwiazd i że nietylko nocny stolik, ale cały pokój — ba! cała ta noc zyskuje nieskończenie wiele na tem, że one błyszczą się, kręcą i wogóle — są.

A gdy trunek nocy wiosennej upoił je jeszcze więcej, nabrały pewności, że gdyby nie one — nie ten okrągły, srebrny zegarowy świat — to kto wie, czy i jak istniałby tak mądry, tak doskonały mechanizm, jak sam pan profesor!

— Ba-ba! Pochrząkiwało największe kółko.

— Tak-tak... potakiwała przypochlebnie wskazówka.

Zupełnie z boku, jakby zapomniane, kręciło się najmniejsze kółeczko zegarka. Kręciło się i patrzyło w księżycowy promień. Odkąd żyło, ruszało się tak wkoło wraz ze wszystkiemi kółkami zegarka, stworzone z tego samego metalu, ręką tego samego człowieka — na ten sam cel. I z pozoru nie różniło się niczem od innych kółeczek. A przecież w samem wnętrzu jego zębatej blaszki kryło się groźne, rewolucyjne niebezpieczeństwo: kółeczko lubiło myśleć i niezawsze czuło bezwzględną konieczność kręcenia się w kółko.

Od czasu do czasu budziła się w niem paląca ciekawość, coby też było, gdyby tak ono — najmniejsze kółeczko zegarka z własnej woli stanęło, albo zaczęło biec prędzej, o wiele wiele sekund prędzej, niż ten cały zegarowy świat?...

Nikt, zupełnie nikt nie wiedział, jaki to niebezpieczny wywrotowiec siedzi w tem najmniejszem kółeczku. Zegarek był drogi, gwarantowany, i pan profesor miał do niego nieograniczone zaufanie. Małe kółeczko cenił na równi z największem i byłby sobie dał palec uciąć za precyzyjność swego zegarka.

Zresztą nic się nie działo narazie. Te wszystkie pokusy drzemały w kółeczku, drzemały mocno i ono samo nawetby nigdy nie dopuściło możliwości zrealizowania swych pragnień. Myślało i tęskniło zupełnie teoretycznie, zachowując przytem nienaganną trzeźwość, punktualność i posłuszeństwo.

Ale właśnie takie hamowane myśli utorowały drogę temu, co przyszło owej fatalnej nocy. Były, jak nieszkodliwe napozór krople deszczu, które nic nie znaczą, gdy uderzają sobie w drogę polną. A jednak po śladzie ich pędzi później ulewa, a tam, gdzie były zaledwie małe wgłębienia od dżdżu, powstają głębokie rozpadliny...

— — — — — —

Ta wielka rzecz stała się w chwili, w której na kółeczko padł przedziwny promień księżyca. Otworzyły się w niem naraz jakby wewnętrzne oczy. Nad sobą, zawieszone na pasie Mlecznej Drogi, ujrzało kółeczko olbrzymie koło, utkane z promieni, koło obracające się bez nakręcania ruchem tak szybkim, że aż wydawało się nieruchome. I zobaczyło jeszcze kółeczko, że wszystkie mechanizmy wszystkich zegarków na świecie powstają z tego ogromnego koła, biorą zeń początek swego ruchu i tam mogłyby się wszystkie pomieścić i stanąć na wieczność.

Widzenie trwało ułamek sekundy, ale kółeczko pojęło nagle, że można kręcić się wiecznie, choć nie tknie się żadnej sprężyny; i odczuło wielką tęsknotę za takim wieczystym, świetlanym obrotem. W małem społeczeństwie ząbków, kółek, osi, w małym zegarku pana profesora zrobiło mu się nagle strasznie źle i ciasno. Czemże jest ono, małe kółeczko wobec tego obrotu wieczności? Czy znaczy coś jego mizerny ruch, gdy tam obraca się i wiruje świetlane koło bez początku i końca?

Nuda i zmęczenie chwyciły kółeczko. Obracało się jeszcze nabytym przed kilkunastu godzinami rozpędem, ale w sam środek jego istnienia, w świecący, krągły punkcik wśliznęła się srebrna od księżyca tęsknota i cienkim palcem zaczęła liczyć ząbki u brzegu. Co tknęła się złotego kraju, to ubywało kółeczku tej siły, która dotąd pozwalała mu kręcić się z innemi. A kiedy dotknęła ostatniego ząbka, kółko stanęło.

Trraf! — I stanęły odrazu wszystkie inne kółka w zegarku. Zdumione, stę-

Przedstawiciele społeczeństwa ukr. u Wojewody dr. Rożnieckiego.

Lwów, 30 grudnia. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja u Wojewody lwowskiego, w której wzięło udział około 30 wybitniejszych obywateli ukraińskich. Na konferencji poruszane były sprawy społeczne.

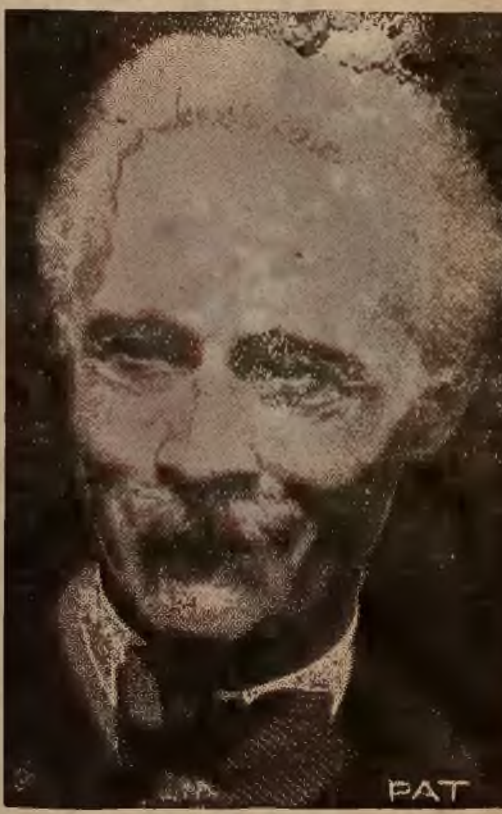
Walki chińsko-japońskie.

Pekin, 30 grudnia. (PAT). Agencja Hawasa potwierdza, że w pobliżu miejscowości Ta - Wa doszło do bitwy między regularnem wojskiem chińskiem i japońskiem. Atak przypuścili Chińczycy, posługując się pociągiem pancernym. Japończycy odpowiedzieli kontratakiem, przy użyciu 8 dział, 18 samochodów pancernych i kilku samolotów. Straty w ludziach dotychczas są nieznane. Główna kwatera chińska wydała rozkaz ewakuowania Czin-Czon i wycofania wojsk w obręb wielkiego muru.

Tokio, 31 grudnia. (PAT.) Poważna odnoga kolejowa Ku-Tang-Tsu znajduje się obecnie w rękach Japończyków. Oddział czołowy generała Tamona wkroczył nad ranem do Ku-Tang-Tsu, nie napotkawszy na żaden opór, gdyż Chińczycy poprzednio wycofali się w kierunku Czin-Czao. Wedle nadchodzących tu wiadomości, wojska japońskie miały zająć ponownie New Czwang.

———

Przyjazd rumuńskiego ministra spraw zagr. do Warszawy.



Dnia 8 stycznia 1932 przyjeżdża do Warszawy rumuński minister spraw zagranicznych, ks. Dymitr Ghica.

Z ostatniej chwili.

Straszna zbrodnia w Brzuchowicach.

Zamordowanie córki inżyniera Zaremby.

Lwów, 31 grudnia.

Ubiegłej nocy dokonano w Brzuchowicach tajemniczego morderstwa. W willi inż. Zaremby zamordowana została wśród niewyjaśnionych jeszcze okoliczności 17-letnia córka inż. Zaremby, Elżbieta. Pierwszy zauważył zbrodnię syn inżyniera, którego obudziło w nocy gwałtowne szczekanie psa. Narzucił on na siebie płaszcz, aby wyjść na podwórze i zobaczyć, co się tam dzieje. Przechodząc przez pokój siostry, usłyszał podejrzane szmery i zaświeciwszy zapałkę, zauważył postać kobiecą, oddalającą się spiesznie drugiemi drzwiami. Chłopiec zbliżył się do łóżka siostry i cofnął się z przerażenia, ujrzawszy trupa siostry w kałuży krwi.

Na krzyk przerażonego chłopaka, zbiegli się domownicy, którzy wezwali policję. Ustalono, że zbrodni dokonano jakiemś ostrem narzędziem, prawdopodobnie siekaczem. Tem samem narzędziem uderzony został również pies łańcuchowy na podwórzu.

Zachodzi podejrzenie, że zbrodni tej dokonała bona, służąca od kilku lat u inż. Zaremby, z którą ten ostatni utrzymywał od dłuższego czasu stosunki miłosne. Bona ta chciała pozbawić życia Elżbietę prawdopodobnie dlatego, że stała ona na przeszkodzie uzyskaniu przez inż. Zarembę rozwodu z żoną. Zwraca uwagę fakt, że linja telefon. między willą a Lwowem została w międzyczasie przerwana, coby wskazywało na to, że zbrodniarz chciał uniemożliwić komunikację.

Tymczasowo inż. Zarembę oraz bonę przytrzymano, a dalszy ich los zależy od decyzji sędziego śledczego.

———

Usiłowane zamachy w Ameryce na konsulaty włoskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. Z N. Jorku donoszą: W Easton w Stanie Pensylwanja do miejscowego biura pocztowego przynieśli dwaj osobnicy, którzy wkrótce potem szybko się oddalili, 7 paczek adresowanych do konsulatu generalnego włoskiego w N. Jorku i do konsulatu włoskiego w Pitsburgu. Paczki te miały zawierać dzienniki włoskie i dzienniki cudzoziemskie. Dwie z tych paczek eksplodowały w chwili, gdy oglądali je funkcjonarjusze pocztowi. Jeden z urzędników został zabity, 4 odniosło rany w tem dwu ciężkie. Jeden z rannych ma oberwane obie ręce. Aresztowano w pobliżu budynku pocztowego dwu Włochów pochodzących z N. Jorku.

Ohydne morderstwo.

Bydgoszcz, 30 grudnia. (PAT). Dziś rano w Ossowej Górze pod Bydgoszczą, 83-letni rolnik Wilhelm Lietzmann i 83-letnia jego żona Henrietta padli ofiarą ohydnego morderstwa. Nieuchwycony dotychczas bandyta, korzystając z chwili nieobecności w mieszkaniu Lietzmannowej, która wyszła do obory, wśliznął się do wnętrza chaty i silnem uderzeniem siekiery w głowę pozbawił życia śpiącego Lietzmanna. Gdy po chwili powróciła Lietzmannowa, zaczajony w kuchni bandyta zarzucił staruszce chustkę na głowę i kilku uderzeniami siekiery zwalił ją z nóg, poczem zaczął plondrować mieszkanie, szukając pieniędzy. Mord zauważył w dwie godziny później mleczarz, który zgłaszał się codziennie do Lietzmannów po mleko. Staruszkę, dającą słabe oznaki życia przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Władze prowadzą energiczne śledztwo, — dotychczas bez skutku.

Ruch przyjezdnych w Zakopanem.

Zakopane, 31 grudnia. (PAT). Napływ gości do Zakopanego jest w dalszym ciągu bardzo ożywiony. Wedle pobieżnych obliczeń w czasie świątecznym frekwencja przyjezdnych była o 35% większa niż w tym samym okresie roku zeszłego. Od trzech dni pada gęsty śnieg.

piałe, o niczem nie wiedzące. „Strajk! Generalny strajk!"

— — — — — — —

Nazajutrz był sądny dzień. Pan profesor przyszedł do szkoły z półgodzinnem opóźnieniem, chłopcy dostali siódmą godzinę i karcer za hałasy, a zegarek niezwłocznie, natychmiast po szkolnych godzinach, powędrował do naprawy.

Tydzień leżało kółeczko na obserwacyjnym stoliku pana zegarmistrza. Po tygodniu zaczęło się zdawać kółeczku, że może wszystko być tak, jak dawniej. Nieporuszane przez nikogo zaczęło chodzić w kółko jednostajnym, apatycznym krokiem.

Pan profesor kupił dla ozdrowiałego zegarka „pantofel", wyścielony czerwonym pluszem i tam składał swój skarb na porę snu. Wszystko szło w najlepszym porządku.

Aż raz przez drewnianą ścianę pantofla, przez podwójne zamknięcia kopert, przedarł się do wnętrza zegarka głos nocy księżycowej za oknem. Kółeczko zatęskniło wtedy do widziadła z tamtej nocy, zatęskniło tak mocno, że samo zaczęło biec oszalałym pędem, byle tylko dorównać Wiecznemu Kołu w jego obrocie.

Zegarek drży cały, pędzony szalonym ruchem. Kółeczko dyszy, gnie się całe, rozpalone, nieprzytomne. Jednego tylko pragnie: pędzić tak bez nakręcania dziś i jutro i pojutrze i za rok — pędzić tak długo, póki się nie stanie cząstką tamtego, ,wieczystego koła...

Tęsknota stoi w złotym punkcie środka i miotełką z księżycowych promieni pogania lśniące ząbki....

— — — — — — —

Ale nazajutrz było jeszcze gorzej. Pan profesor przyszedł do szkoły godzinę przed zamiataniem klas.

Zegarek powędrował do zegarmistrza z propozycją — sprzedaży.

Kupca nie było, a zegarmistrz orzekł, że mechanizm popsuł się tak mocno, iż tylko kompletna wymiana wszystkich części może panu profesorowi dać gwarantowany zegarek. Mistrz matematyki zgodził się ostatecznie na takie załatwienie sprawy. 35 lat współżycia z zegarkiem to przecież nie bagatela! — Na tem zakończono naradę, poczem pan zegarmistrz zamknął sklep, spuścił żaluzje i poszedł na piwo.

Przez małe, kwadratowe okienko w żaluzji wkradł się promień księżyca i zaczął złodziejsko włóczyć się po sklepie. Raz wraz oświetlał, jakby latarką elektryczną, jakiś zegar: duży — mały — otwarty — zamknięty....

A wszystkie zegary albo chodziły równo, albo były chore i marzyły o wyleczeniu. W całym sklepie jeden jedyny zegarek pana profesora chory był nieuleczalnie. I skazany na śmierć, bo jedno malutkie, niepozorne kółeczko poznało tęsknotę za wiecznością.

Poważne niemieckie zegary i punktualne szwajcarskie i praktyczne angielskie — ze zdumieniem przypatrywały się dziwnemu kółeczku, które albo szalało w nieprawdopodobnych obrotach, albo leżało martwe i jakby zepsute już raz na zawsze, wołając tylko: Nie warto kręcić się w kółko po to tylko, aby zegarek szedł.

Ale gdy tej ostatniej nocy przed zagładą wszystkich braci-kółeczek, począł promień księżycowy jakby żegnać się z skazanym na śmierć mechanizmem, uczuło nagle kółeczko, że ten cały zegarowy światek ginie tylko z jego winy. W miesięcznym promieniu wysrebrzyła się w niem świadomość, że ono — maluchny krążek metalu — zostało przecie stworzone na to, aby sprawnie szedł cały świat kółek, sprężyn i śrubek. Aby błyszczący, czyściutki, zadowolony z siebie, chodził od nakręcenia do nakręcenia, obracając się ludziom na pożytek, mistrzowi na chwałę...

I zrozumiało kółeczko, że jego widzenie wieczności nie zmieści się w tym ślepym światku kółek. Że trzeba zamknąć je w sobie, w samym środku polerowanego krążka — i iść razem z innymi w codziennym, bezmyślnym obrocie...

— — — — — — —

A kiedy pan zegarmistrz otworzył rano sklep, zegarek pana profesora szedł równiutko i zdrowo, jak gdyby nigdy nic.

Najmniejsze kółeczko obracało się szybko i sprawnie — obracało się odtąd nocą i dniem, choć szarpały mu wnętrze cieniutkie palce tęsknoty — obracało się w kółko wraz z całym mechanizmem zupełnie tak, jakby warto było wirować dokoła samego siebie po to tylko, aby szedł zegarek pana profesora...

KRONIKA

GRUDZIEŃ
31
Czwartek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Sylwestra
Gr.-kat. Sewastjana

Wschód słońca g 7 m 28
Zachód „ g 15 m 31
Długość dnia g 08 m 08

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Czwartek, 31 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Cyganerja", opera Pucciniego, z Heleną Lipowską i K. Czarneckim.
Czwartek, 31 b. m., o godz. 23 (11 w nocy). „Jakoś to będzie!", wielka rewja artystyczno-literacka W. Raorta.
Sobota, 2 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Carmen", opera Bizeta z Wermińską w roli tytułowej.
Niedziela, 3 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Halka", z Lipowską i Gołębiowskim.

Opera we Lwowie. Zapowiedź wystawianej „Cyganerji" w dniu 31 bm. wywołała w mieście zainteresowanie. — Dyryguje dyr. Dołżycki. — Nowością będzie p. Lipowska jako Mimi, jedna z najlepszych w Polsce przedstawicielek tej partji. Partję basową śpiewać będzie p. Użejko. Reżyserja Ułuchanowa. Tuż po „Cyganerji" ma zamiar p. Dołżycki wystawić „Carmen" z p. Czarneckim.

Dzisiejsza rewja „Jakoś to będzie" Raorta w Teatrze Wielkim zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja sylwestrowa. Nieliczna jeszcze ilość biletów do nabycia w kasie Teatru Wiekiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Czwartek, 31 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę".
Czwartek, 31 b. m., o godz. 23 wiecz.: „Ach, ta noc..". Wielka rewja Sylwestrowa.

W Teatrze Rozmaitości panować dziś będzie nastrój Sylwestrowy, nastrój wesołości, humoru, śmiechu. Mówią o tem tytuły sztuk, które pojawią się na zapowiedzianych na dziś dwóch przedstawieniach. I tak: na normalnem przedstawieniu wieczornem o godz. 8-mej wystawiona będzie iskrząca dowcipem i humorem komedja muzyczna „Gramy operetkę", a na przedstawieniu nadzwyczajnem o godz. 11-tej w nocy ukaże się po raz pierwszy arcyzabawna rewja sylwestrowa p. t. „Ach! ta noc..", w której występuje cały zespół Teatru Rozmaitości z udziałem baletu i pełnej orkiestry jazzbandowej. — W piątek również dwa przedstawienia, a mianowicie na przedstawieniu popołudniowem ukaże się komedja „Grand-Hotel", na wieczornem zaś komedja muzyczna „Gramy operetkę".

TEATR „NOWOŚCI".
Czwartek, 31 grudnia godz. 9 „Obrońcy mają głos" wielka rewja sylwestrowa.

SALA KINA „LEW".
Czwartek, 31 grudnia godz. 9.30 wieczorem: Gościnny występ Leo Fuksa.

Dziś wspaniały wieczór Leo Fuksa. A więc dziś w sali kina „Lew" Leo Fuks zademonstruje nam swoje najnowsze przeboje. Dziś poznamy bogactwo talentów Stanisławy Nowickiej i Tadeusza Pilarskiego jun. — To też nic dziwnego, że cała elita naszego miasta dała sobie rende vous na wieczorze sylwestrowym u Leo Fuksa. — Pozostałe bilety do nabycia w kasie kina „Kopernik" od 10—1 i od 4—6 i od 6.30 wieczorem przy kasie teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Obława w Paryżu".
CHIMERA: „Raj zakochanych".
KOPERNIK: „Zabójstwo bankiera Spillera".
LEW: „Maradu".
MARYSIEŃKA: „Zabójstwo bankiera Spillera".
OAZA: „Pieśniarze gór".
PALACE: „Pod kuratelą".
PAN: „Król żebraków".
PASAŻ: „Senor Amerikano".
PROMIEŃ: „Szlakiem hańby".
SŁOŃCE: „Jezioro miłości".
STYLOWE: „Atlantic".

Jasełka i Reduta. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół II. we Lwowie urządza w piątek, dnia 1 stycznia 1932 o godz. 7-mej wiecz. w sali własnej przy ul. Kętrzyńskiego 32 „Jasełka Ludu Polskiego" ks. Jana Taranowicza.
Wielką Redutę Sylwestrową urządza Koło zabawowe dnia 31 grudnia 1931 w sali własnej przy ul. Kętrzyńskiego 32.

Wojewoda lwowski dr. Rożniecki przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu, w dniu 1 stycznia 1932 r. od godziny 12 do 13 w Pałacu wojewódzkim przy ul. Czarnieckiego

Prezydjum miasta przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia 1932 r. od godziny 13-tej a to od członków Rady miejskiej, urzędników, korporacyj, stowarzyszeń i obywatelstwa miejskiego.

W Archikatedrze ormiańskiej odbędzie się 31 bm. o godz. 18 (szóstej) na zakończenie roku uroczyste nabożeństwo w czasie którego wygłosi kazanie J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz. Kazanie ks. arcybiskupa Teodorowicza transmitowane będzie przez rozgłośnię lwowskiego radja.

Prasowa czarna kawa w Polskiem Radjo. Wczoraj Rozgłośnia Lwowska zaprosiła do siebie na czarną kawę przedstawicieli dziennikarstwa lwowskiego celem nawiązania ściślejszego kontaktu między Radjo a prasą. Na podstawie referatów, wygłoszonych przez dyrektorów Rozgłośni, rozpoczęła się bardzo ożywiona dyskusja, na której poruszono szereg bardzo aktualnych problemów na temat wzajemnej współpracy. Po dyskusji obecni udali się na plac Targów Wschodnich, gdzie oglądali urządzenia stacji nadawczej. Z powodu braku miejsca, szczegóły tej ciekawej dyskusji omówimy w najbliższym czasie.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 2 stycznia 1932 odbędzie się o godz. 7-mej wieczór w sali posiedzeń Instytutu filozoficznego Uniwersytetu 316 plenarne posiedzenie naukowe, na którem dr. Walter Auerbach wygłosi odczyt p. t. Przyczynki do analizy przypomnień.

Wystarczy na zabawę sylwestrową. Zygmuntowi Uirch Urockiemu (ul. Zyblikiewicza 34) skradli niewyśledzeni dotychczas sprawcy garderobę, bieliznę i biżuterję, wartości 3000 zł. — Henrykowi Walichiewiczowi (ul. Kochanowskiego 71) — biżuterję, wartości 800 zł. — Fridzie Wolfang (ul. Potockiego 15) garderobę i bieliznę, wartości 1000 zł. — Andrzejowi Warteresiewiczowi (ul. Potockiego 46) — futro i ubranie męskie, wartości 2000 zł.

Zamachy samobójcze. Urzędniczka prywatna 18-letnia Franciszka Można, napiła się w bramie realności przy ul. Stryjskiej 68 jodyny. Przyczyną rozpaczliwego kroku utrata posady. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę do Szpitala powszechnego. — Znalazł się tam również i Mieczysław Kędzierski, który w domu przy ul. Gipsowej 38, truł się spirytusem denaturowanym.

Pod koła taksówki dostała się na ul. Zamarstynowskiej wraz z 6-letnim synkiem Marja Watenberg. Na miejscu wypadku powstało ogromne zbiegowisko. Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiary nieostrożnej jazdy szofera do szpitala. Szofera Lewandowskiego aresztowano.

Aresztowanie paserów. Funkcjonarjusze Wydziału Śledczego dokonali wczoraj szeregu rewizyj w mieszkaniach paserów lwowskich, w czasie których znaleźli wiele ubrań, bielizny i srebra stołowego, pochodzącego z kradzieży mieszkaniowych. W związku z temi rewizjami aresztowano: Maurycego Zuchmana (Zamarstynowska 6), Leona Löwa (Wałowa 20), Wolfa Hausknechta (Zamarstynowska 6), Sinę Orlika i Wischla Steilhamera (Nenckiego 10), Alfonsa Schlossa (Tatarska 2), Leona Schmidera (Nenckiego 5), Wiktora Sinkowera (Źródlana 47) i Hermana Lodnera (Słoneczna 8). Część z aresztowanych pozostaje również pod zarzutem współudziału w kradzieżach. Prócz tych aresztowano wczoraj Mojżesza Grossa, zwanego „Mojsze Stach", zam. przy ul. Zamarstynowskiej 14, pod zarzutem dokonania włamania kasowego do Banku Kredytowego w Złoczowie.

Główna odprawa komendantów policji.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie odbyła się główna odprawa kierowników jednostek policyjnych z całego Województwa lwowskiego. Odprawę dokonał p. Wojewoda dr. Rożniecki w towarzystwie nacz. Wydz. Bezpieczeństwa p. Sochańskiego, a wzięli w niej udział Wojew. Komdt P. P. we Lwowie podinsp. Kozielewski, nacz. Urzędu śledczego kom. Bilewicz, komdt. P. P. Lwów - Miasto nadkom. Sędzimir oraz wszyscy powiatowi komendanci P. P., kierownicy Wydziałów śledczych, oraz kierownicy innych jednostek policyjnych.

Odprawa trwała kilka godzin, w czasie której poszczególni kierownicy jednostek policyjnych zdawali raporty sytuacyjne z dziedziny bezpieczeństwa publicznego, poczem otrzymali wskazówki i instrukcje na przyszłość.

Podział czynności członków Prezydjum miasta.

Prezydent miasta Drojanowski ustalił następujący podział czynności członków Prezydjum miasta. Do aprobaty Prezydenta należeć będą wszystkie sprawy I. Wydziału, II. Wydziału, Miejskiej Izby Obrachunkowej, oraz sprawy budżetowo finansowe mające związek z wszystkiemi działami administracji miasta oraz przedsiębiorstwami miejskiemi. Dalsze Wydziały rozdzielono w sposób następujący: do I. Wiceprezydenta Fr. Irzyka należą sprawy Wydz. VI., Wydz. VII. wraz z instytucjami Wydziałowi temu podległemi w szczególności Miejskiemi Zakładami opieki nad dziećmi, Miej. Urzędem opieki generalnej, Miej. Stacją opieki nad matką i dzieckiem, Zakładami dobroczynnemi i urzędem Stacji szupasowej i aresztów miej., dalej sprawy Miej. Straży pożarnej i rzeźni miej., do Wiceprez. inż. Michała Kolbuszowskiego należą sprawy III. Wydziału oraz sprawy Miejsk. Zakładów elektrycznych i Zakładu czyszczenia miasta, do Wiceprez. Wiktora Chajesa należeć będą sprawy Wydz. IV. wraz z podległemi mu urzędami i zakładami, sprawy teatrów miejskich, miej. Zakładów wodociągowych i Miej. Zakładu pogrzebowego, do Wiceprez. dr. Wawrzyńca Kubali należą sprawy V. Wydziału, Wydz. VIII. wraz z należącemi do tego Wydziału sprawami, Archiwum m. Lwowa, bibljoteki m. Lwowa, Muzeum histor., Muzeum narodowego im. kr. Jana III., Zbiorów Bolesława Orzechowicza, Miej. Galerji sztuki, Miej. Muzeum przemysłu artystycznego, Miej. Rady szkolnej, sprawy miejsk. Urzędu statystycznego i ewidencji ruchu ludności, sprawy Zarządu dóbr i majątków miej., sprawy miej. Zakładu aprowizacyjnego oraz sprawy miej. Zakładu gazowego.

Polski Komitet Szybownictwa
oraz Instytut szybowcowy we Lwowie.

Specjalna komisja powołana dla opracowania organizacji szybownictwa, przygotowała już projekt utworzenia Polskiego Komitetu Szybownictwa, oraz Instytutu Szybowcowego we Lwowie. Projekty te przedyskutowane będą w szerszem kole najwybitniejszych przedstawicieli świata lotniczego, następnie zaś, prawdopodobnie w styczniu, zatwierdzone zostaną przez władze.

Obniżenie składek i kosztów
w przymusowem ubezpieczeniu budowli od ognia.

Budżet Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, prowadzącego przymusowe ubezpieczenia budowli od ognia, opracowany został na rok 1932 pod znakiem zmniejszenia opłat, uiszczanych przez ludność na rzecz ubezpieczenia, oraz pod znakiem wydatnych oszczędności w kosztach administracyjnych.

Preliminowany przez Zakład zbiór składki na rok 1932 wynosi 60 miljonów złotych i jest o 7'4 miljona zł. niższy od składki, przypisanej w roku bieżącym. Obniżenie zbioru składki spowodowane jest zmniejszeniem sum ubezpieczenia budowli w związku ze spadkiem cen na materjały budowlane i robociznę, dzięki czemu istnieje obecnie możliwość odbudowy spalonych budowli kosztem mniejszym, niż w latach ubiegłych. Zaznaczyć należy iż jest to druga większa zniżka składki pobieranej przez Zakład, bowiem w początkach roku bieżącego nastąpiło już obniżenie składki o 10 prc. przy jednoczesnem zmniejszeniu w tym samym stosunku kwot ubezpieczenia.

Równocześnie w porównaniu z budżetem roku 1931 uległy zmniejszeniu blisko o 20 prc. koszty administracyjne: zredukowano uposażenie personalu oraz obniżono prawie wszystkie pozycje wydatków rzeczowych.

Obecnie budżet Zakładu znajduje się w stadjum zatwierdzenia przez Ministerstwo Skarbu.

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Szyb Pioniera „Min. Kwiatkowski"** w Borysławiu uzyska. produkcję ropy około 10.000 kg. dziennie. Nawiercona przed kilku dniami produkcja gazu 60 m³ na minutę utrzymuje się w tej samej ilości i dotychczas nie została ujęta.

PRZEMYŚL. **Tajemniczy osobnik.** W czasie obchodu służbowego w lasach, należących do wsi Brzoza Studnicka, leśny Piotr Wawruszak natknął się na podejrzanego osobnika, kręcącego się po lesie. Wawruszak usiłował go przytrzymać, osobnik ów zbiegł, ostrzeliwując się. Jedna z kul trafiła Wawruszaka w prawą rękę. Rannego odwieziono do szpitala w Łańcucie. Policja wszczęła pościg za tajemniczym osobnikiem.

STANISŁAWÓW. **Napad na proboszcza.** Na dom gr.-kat. księdza Stefana Antonowa w Tereskulu, powiat Kosów, napadło w nocy dwóch nieznanych sprawców i pobiło go do nieprzytomności, poczem splondrowało mieszkanie, nie zabierając jednak niczego. Najprawdopodobniej był to akt zemsty osobistej. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Nalepki na rzecz bezrobotnych.

Miejski Obywatelski Komitet dla spraw bezrobocia przypominając ogłoszoną onegdaj odezwę o daninie noworocznej na rzecz bezrobotnych, jeszcze raz gorąco apeluje do ofiarności społeczeństwa lwowskiego, by poparło akcję Komitetu i przez zakupno nalepek przyszło z pomocą tym, którzy pozbawieni pracy i zarobku znajdują się w ciężkiem i rozpaczliwem położeniu. Nalepki w cenie 50 gr. i 1 zł. rozsprzedają Miejskie Urzędy dzielnicowe.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

Wystawa gwiazdkowa urządzona w salach Towarzystwa, które oprócz sali ogólnej artystów lwowskich mieści nadto wystawy indywidualne: Huthowej, Jarosiewicza, Kuśmidrowicza, Radnickiego i Rosena (senior), zostaje przedłużona do 6 stycznia 1932 r. włącznie. Krytyka fachowa przyjęła ją bardzo życzliwie, również i zwiedzająca ją licznie publiczność, o czem świadczy najlepiej szereg sprzedanych na niej prac poszczególnych malarzy.

Po tej wystawie nastąpi wystawa ogólnopolska Fotografiki.

Sekretarjat Towarzystwa zawiadamia, że już są wydawane bilety roczne na rok 1932 w cenie po 15 zł. 50 gr. — dla pp. urzędników przewidziane są spłaty.

Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 pop.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

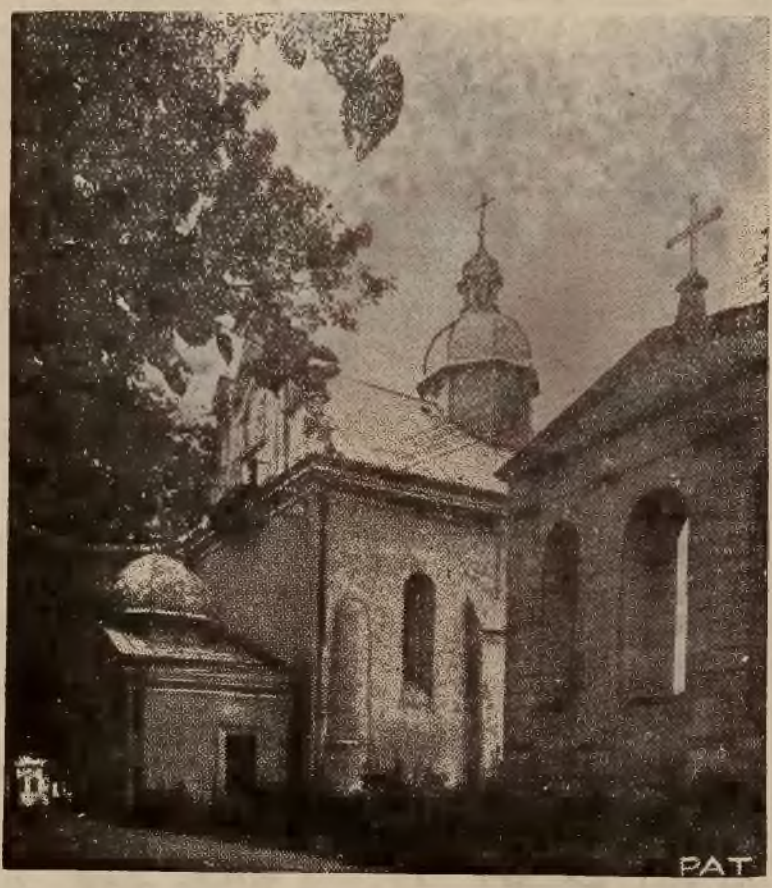
Piątek, 1 stycznia 1932.

LWÓW (381). **Godz. 10.00: Nabożeństwo z Archikatedry Obrz. Rzym.-Kat. we Lwowie.** — 11.58: Retrans. sygnału czasu. — 12.05: **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Poranek Symfoniczny z Filharmonji Warsz. — **14.00: „Zabobony i gusła w leczeniu zwierząt domowych" wygł. Dr. Zygmunt Tokarski. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 14.20: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 14.40: Trans. z Warszawy. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. — 15.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — 15.55: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży. — **16.20: Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa.** — 16.40: Trans. z Krakowa. „O kolejach elektrycznych" opowie prof. Ludwik Wygrzywalski. — **16.55: Płyty gramofonowe i „Silva rerum".** — 17.15: Trans. z Warszawy. „Będzie lepiej". Feljeton — wygł. p. Maciej Gruszczyński. — 17.30: Trans. z Warszawy. „Zabawy noworoczne przed 100 laty" wygł. prof. Henryk Mościcki. — 17.45: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy. — **18.30: „Lwowska audycja noworoczna". — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: „W kotłowni przez Atlantyk" feljeton wygł. P. Janisław Kamieński. — 19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Krakowa. „Łobzowskie Wesele" Anczyca. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert Symfoniczny z Filharmonij. — 21.55: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki p. Zofji Nałkowskiej p. t. „Rozmowa z człowiekiem". — 22.10: Trans. z Warszawy. Koncert solisty. — 22.40: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. i komunikat policyjny. — 22.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe — 22.55—23.00: Przerwa. — **23.00—24.00: Muzyka taneczna z teatru Variete „Bagatela" we Lwowie.** — 24.00—1.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Sobota, 2 stycznia.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retrans. sygnału czasu. — **12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25—15.00: Przerwa. — **15.00: Płyty gramofonowe.** — 15.15: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe. — **15.25: „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw.** — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — **15.50: Płyty gramofonowe. — 16.05: Opowiadanie dla dzieci młodszych.** — 16.20: Trans. z Warszawy. Radjokronika. — **16.40: Płyty gramofonowe.** — 17.00: Trans. z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.00—18.05: Przerwa. — 18.05: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży. — **18.30: Płyta gramofonowa. — 18.35: Kwadrans listonosza. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza. — **19.25: „O najdawniejszych przedstawieniach Hamleta" wygł. Dr. Zdzisław Zygulski. — 19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". — 20.15—20.45: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. Recital śpiewaczy p. W. Korytko. — 21.55: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „Po co pani zarabia" wygł. p. Jadwiga Krawczyńska. — 22.10: Trans. z Warszawy. Koncert Chopinowski w wykonaniu Marjana Dąbrowskiego. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dzien. Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor., komunikat policyjny i wiadomości sportowe. — **23.00—24.00: Muzyka operetkowa z płyt gramofonowych. Kamieński. — 19.40: Płyta gramofonowa.** —

Z Małopolski Wschodniej.



Złoczów, miasto powiatowe w Województwie tarnopolskiem, posiada bardzo piękny stary zamek Sobieskich z XVI w. Obecnie mieszczą się w nim sąd i więzienie. Na „Wałach", które ongiś były, niezależnie od zamku, ochroną starego miasta, stoi obecnie kościół św. Mikołaja obrządku grecko-katolickiego ze starą dzwonnicą murowaną. — Zdjęcie nasze przedstawia kościół św. Mikołaja oraz jego dzwonnicę.

Proces Centrolewu.

Mówi adwokat Szumański.

Wczorajsza rozprawa przyniosła tylko jedno przemówienie. Mianowicie przemawiał adw. Szumański, obrońca osk. Ciołkosza.

Uważa on obecny proces jako jeden z etapów walki władzy ustawodawczej z wykonawczą i jako taki przejdzie on do historji. Obrońca posługuje się następnie porównaniami z dawnej Rosji i porusza kwestję budżetu rosyjskiego.

Przechodząc do omówienia prac Sejmu polskiego, twierdzi, że w roku 1926 było w Sejmie znacznie więcej ludzi z wyższem wykształceniem, niż w latach poprzednich.

Dalsza część przemówienia adw. Szumańskiego obraca się wokół tematów, wyczerpanych już w całości przez mówców poprzednich. Wypływa raz jeszcze sprawa sesji sejmowej i sprawa Brześcia.

Przy omawianiu aktu oskarżenia twierdzi obrońca między innemi, że ton artykułów w prasie nielegalnej był defensywny, a nie ofensywny. Stara się dalej obalić te punkty aktu oskarżenia, które dotyczą prasowej akcji stronnictw opozycyjnych, cytując szereg ustępów z artykułów tej prasy. Obrońca atakuje tę część przemówienia prokuratora Grabowskiego, która dotyczy akcji prasowej.

Na podstawie wyjątków z artykułów „Nowej Kadrowej" stara się dowieść, że stronnictwa prorządowe dążyły do walki. Przytacza przykłady walk opozycyjnych we Francji i Anglji, które jego zdaniem były bardziej ostre. W zakończeniu przemówienia przeprowadza szereg analogij między procesem obecnym a procesami politycznemi w XIX wieku.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 30 grudnia.

8% Tow. Kred. Miej. 88½ do 89.—; Tesp. 95.—.

Ruch mały, usposobienie słabe. — Tendencja utrzymana.

Dolary pryw. 8.90½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30 grudnia.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i życie oraz w owsie po cenach dotychczas notowanych. Ogólny obrót przeszło 300 ton. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Loco Podwołoczyska.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych:

Owies małop. dwor. 21.50 do 22.—.

Loco Lwów.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych:

Pszenica kr. dwor. 26.25 do 26.75; żyto małop. jednol. 26.75 do 27.—; żyto małop. zbior. 26.— do 26.25.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 grudnia.

WALUTY: Dolary 8,90.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% pożyczka budowlana 30.—; 4% poż. inwestycyjna 78.—; 5% poż. kowersyjna 38—39; 6% poż. dolarowa 52,50—54,00; 4% poż. dolarowa 43,25.

DEWIZY: Holandja 358,10; Nowy Jork 8,91,7; Paryż 34,96; Praga 26,41; Szwajcarja 173,90; Berlin 211,80; Londyn 30,50—30,47.

AKCJE: Bank Polski 105,—; Tespy 95—96; Lilpop 12,50—12,75.

Rok 1931 w nauce i technice.

Pomimo kryzysu gospodarczego i politycznego nauka i technika w r. 1931 nie zwolniła tempa rozwoju. Na wszystkich polach działalności w tych dziedzinach można zanotować postępy.

Wytwarzanie energji i jej zużytkowanie w r. 1931 znajduje się pod znakiem e l e k t r y f i k a c j i. Wiadomo jak łatwo i dogodnie energja prądu elektrycznego daje się przekształcić w energję mechaniczną (w motorach służących do najróżnorodniejszych celów), cieplną (ogrzewanie), chemiczną i świetlną. To też zużycie energji elektrycznej na głowę rocznie staje się coraz częściej miernikiem poziomu cywilizacyjnego danego kraju. Oto parę liczb: Norwegja zużywa rocznie na głowę ludności ok. 3200 kilowatgodzin, Stany Zjednoczone — ok. 1300, Niemcy ok. 500, Polska — ok. 80 kilowatgodzin.

O ile chodzi o metody wytwarzania energji elektrycznej, zanotujemy tu nowe odkrycie, mające narazie znaczenie tylko naukowe, ale rokujące na przyszłość nadzieje techniczne: jest to „k o m ó r k a f o t o e l e k t r y c z n a„ B. Langego (Berlin), która dostarcza prądu elektrycznego bezpośrednio pod wpływem światła, padającego na nią. Jeśli uda się udoskonalić ten przyrząd pod względem technicznym, to w przyszłości wszystkie wielkie turbiny parowe i wodne, służące do poruszania dynamomaszyn, a częściowo też i same dynamomaszyny, staną się niepotrzebne. Główną centralą elektrycznego światła stanie się wówczas... S a h a r a!

Radjo **otrzymało** od r. 1931 następujące „prezenty", „P e n t o d a", czyli lampa katodowa o 5 elektrodach. Lampa o zmiennej „charakterystyce". Osiągnięte postępy w dziedzinie komunikacji na falach krótkich: zawarto np. radjotelefoniczne porozumienie między Calais i Dover na fali 18-to centymetrowej; „radjowe" kierownictwo aeroplanami podczas lądowania na lotnisku zakrytem mgłą; radjowe składanie tekstów drukarskich, dzięki któremu redakcja dziennika, znajdująca się np. w Warszawie, może jednocześnie drukować go w Krakowie, Poznaniu, Lwowie etc.

W kolejnictwie czynione są próby uruchomienia wagonów, oraz lokomotyw na pneumatykach, zamiast zwykłych kół o stalowych obręczach. W Ameryce wprowadzono też nowy typ wozu motorowego, który może jechać bądź po szynach kolejowych, bądź po szosie: umożliwia to transport towarów bez przeładowywania.

W automobiliźmie zaczyna sobie zdobywać uznanie t. zw. „wolne koło", znane każdemu, kto jeździ na rowerze. Czynione są też próby przeniesienia napędu na przednie koła.

Wykończono i oddano do użytku w Ameryce największy istniejący statek powietrzny „Akron" (system Zeppelina); służy on jednak wyłącznie do celów wojskowych. Do celów komunikacyjnych natomiast służyć ma wielki sterowiec „City of Glendale", wykonany z metalu (nawet powłoka jest z cienkiej blachy duraluminjowej). W lotnictwie zdobywa sobie teren aeroplan systemu „a u t o g i r e" hiszpańskiego inżyniera De la Cierva — głównie jako samolot turystyczny. Samolot taki startować może z rozbiegu, nie przenoszącego 40 metrów, a lądować prawie pionowo. Charakterystyczną jego cechą jest to, iż skrzydła (4 zamiast 2) obracają się w czasie lotu (nie ma on jednak nic wspólnego z „helikopterem").

Wszystkie poprzednie rekordy szybkości zostały pobite w r. 1931. Oto rekordy obecne (w kilometrach na godzinę): motorówka — 177, motocykl — 243, automobil — 399, aeroplan — 668.

Budownictwo poszczycić się może najwyższym gmachem („Empire Building" w New Yorku; wysokość jego wynosi 380 metrów czyli 100 pięter, jest to o 8c m. więcej, niż wieża Eiffla w Paryżu), oraz największym mostem (most nad rzeką Hudson pod New-Yorkiem), jest to most wiszący o jednem jedynem przęśle, liczącem ok. 1 kilometr długości, czyli przeszło 2 razy tyle, co most Poniatowskiego na Wiśle pod Warszawą. Wspomnieć też warto o moście n a j w y ż s z y m, bo wznoszącym się nad przepaścistym kanjonem rzeki Colorado na wysokości 1400 metrów nad poziomem wody.

Dokonano też licznych podróży i wypraw naukowych. Na szczególną uwagę zasługują parokrotne przeloty „Zeppelina" do Ameryki; wyprawa tegoż sterowca w okolice podbiegunowe, dokonana w stałem porozumieniu z sowiecką wyprawą łamacza lodów „Małygin"; nieudana wyprawa „podlodowa" Wilkinsa do bieguna północnego (w „Nautilusie"), oraz wyprawa geologów niemieckich do Grenlandji. Podczas tej ostatniej, podjętej przez głośnego uczonego A. Wegenera (który zginął podczas wyprawy), stwierdzono, że grubość warstwy lodu, okrywającego Grenladję, wynosi miejscami do 2700 m e t r ó w! Osobno wspomnieć należy o podniebnej podróży prof. Piccarda i dr. Kipfera w stratosferę. Piccard i Kipfer osiągnęli niebywałą dotychczas wysokość 16.000 metrów; celem ich wyprawy było badanie t. zw. „promieni kosmicznych", dochodzących do nas z otchłani wszechświata.

Z badań archeologicznych interesującem jest odkrycie miejsca, w którem Noe (wedle podań babilońskich imię jego brzmiało Uta-Napistim) miał budować swą arkę; w miejscowości tej znajduje się obecnie miasto Fara, położone o ok. 150 km. na wschód od Ur, miasta Abrahama w Mezopotamji. Dr. Huber z Berlina twierdzi na podstawie badań archeologicznych, przeprowadzonych w Egipcie, że umiano tam sporządzać piwo już na 6.000 lat przed Chrystusem.

Zet.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

IV. NC. 995/31/2. Uchwała. Na wniosek p. Józefa Dyminskiego w Sanoku II. zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Sanoku oznaczonej Nr. 17.750 pierwotnie na kwotę 100 zł. opiewającą a wystawionej na rzecz wnioskodawcy która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej książeczki ażeby przedłożył ją tut. Sądowi gdyż w przeciwnym razie po upływie sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia w gazecie urzędowej licząc uzna Sąd książeczkę powyższą za umorzoną i pozbawioną znaczenia. 10172

Sąd grodzki. Oddział IV.
Sanok, 18 grudnia 1931.

FIRMY.

Firm. 153/29/Spółdz. Nr. 396. Wpis do rejestru handlowego firmy spółdzielczej. Do rejestru handlowego należy wciągnąć co następuje: 1) Firma i siedziba: „Oszczadnist" kooperatywa z obmeženoju widpowidalnostyju w Łybochorze. 2) Przedmiot przedsiębiorstwa i ograniczenia co do zawierania umów z niečzłonkami: W zakres działania koperatywy wchodzi: Udzielanie kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych, rachunków bieżących i pożyczek ubezpieczonych hipotecznie, poręką lub zastawem papierów wartościowych, redyskont weksli, przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania imiennych dowodów wkładkowych, wydawanie przekazów, czeków i akredytyw, kupno i sprzedaż na rachunek własny lub osób trzecich akcyj organizowanych spółdzielniami, państwowych i komunalnych papierów procentowych, listów zastawnych i akcyj Banku Polskiego, otrzymywanie wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów, przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne, i na akcje przedsiębiorstw spółdzielczych, zastępstwo operacji na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych, przyjmowanie do depozytów papierów i innych walorów i wynajmywanie zabezpieczonych skrzynek, zakładanie czytelni, bibljotek, urządzanie lekcyj, wykładów i specjalnych kursów przedewszystkiem z zakresu kooperacji i gospodarstwa wiejskiego, przedstawień, koncertów, wycieczek, festynów, różnego rodzaju zabaw towarzyskich i sportów. Ograniczeń co do zawierania umow z niečzłonkami niema. 3) Czas trwania nieograniczony. 4) Rodzaj i zakres odpowiedzialności członków: Członek odpowiada za zobowiązania kooperatywy sumą zdeklarowanych udziałów, a nadto dalszą kwotą w pieciokrotnej wysokości zdeklarowanych udziałów. 5) Wysokość udziału wpłat na udział i czas ich dokonywania: Jeden udział wynosi 10 zł. płatny w całości po przyjęciu w poczet członków — dalsze udziały wpłaca się w ciągu jednego roku po podpisaniu dodatkowej deklaracji. 6) Liczba członków zarządu i ograniczenia uprawnień zarządu tudzież postanowienia o zastępcach: Zarząd składa się z trzech członków i 2 zastępców. Prócz ograniczeń ustawowych dalsze ograniczenia uprawnień zarządu nie istnieją. 7) Podpis firmy: Przy firmie kooperatywy podpisują się dwaj członkowie zarządu. 8) Imiona i nazwiska członków pierwszego zarządu: Iwan Kłymowycz, Wasyl Rybiak i Jurko Kłymowycz, zastępcy Semen Matiiw i Iwan Kłymowycz. 9) Rok obrachunkowy — kalendarzowy. 10) Pismo przeznaczone dla ogłoszeń: Każdoczesny organ Rewizyjnego Sojuza ukraińskich kooperatyw, jakim obecnie jest „Hospodarsko kooperatywnyj czasopyś" we Lwowie. 11) Przepisy o likwidacji — ustawowe. 9914

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 10 marca 1930.

Firm. 193/30/Spółdz. Nr. 430. Do rejestru firm spółdzielczych należy wpisać. 1) Siedziba firmy: Synowódzko wyżne. 2) Brzmienie firmy „Opir" kooperatywa z ograniczoną odpowiedzialnością w Synowódzku wyżnem. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa oraz ograniczenia co do zawierania interesów z niečzłonkami. Spółdzielnia wykonuje handel towarami spożywczemi i artykułami pierwszej potrzeby, niealkoholnemi napojami, przedmiotami dla gospodarstwa domowego i rolnego, rzemiosła i przemysłu. Sprzedaż produktów gospodarskich, przeróbka i sprzedaż gliny, kamienia i produktów gospodarstwa wiejskiego, nabywanie technicznych i gospodarskich narzędzi i wydzierżawianie ich członkom spółdzielni, prowadzenie przedsiębiorstw rzemieślniczych. Kupowanie i wydzierżawianie nieruchomości i budowanie domów dla kooperatywy i jej członków. Prowadzenie wypożyczalni książek oraz handel książkami wszelkiego rodzaju, czasopism i przyborów kancelaryjnych. Wykonywanie przez członków spółdzielni robót budowlanych, rolniczych, lasowych. Spółdzielnia udzieli członkom zapomogi na wypadek zaginięcia bydła rogatego, koni, w miarę zasobów, jakiemi rozporządza. Spółdzielnia założy czytelnie, bibljoteki, prowadzić będzie wykłady i specjalne kursy o gospodarstwie wiejskiem, urządzała koncerty, zabawy i wprowadzi sport wszelkiego rodzaju. Ograniczeń co do zawierania interesów z niečzłonkami niema żadnych. 4) Czas trwania spółdzielni nieograniczony. 5) Rodzaj i zakres odpowiedzialności członków: Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni nie tylko sumą zadeklarowanych udziałów, ale ponadto dalszą kwotą do pięciokrotnej wysokości zadeklarowanych udziałów. Wysokość udziału wpłat na udział i czas ich dokonywania: Jeden udział wynosi 10 zł. płatny po przyjęciu w poczet członków, reszta udziałów płatna jest do roku po podpisaniu deklaracji. 7) Liczba członków zarządu tudzież ograniczenia uprawnień zarządu: Członków zarządu jest 3 i 2 zastępców. Spółdzielnię podpisują 2 członkowie zarządu, kładąc pod firmą spółdzielni swoje podpisy. Nieczłonkom kredytu udzielać nie wolno. Zarząd uprawniony zaciągnąć imieniem spółdzielni pożyczkę do wysokości 200 proc. posiadanych kapitałów. 8) Pismo przeznaczone dla ogłoszeń spółdzielni. Każdorazowy organ rewizyjnego Sojuzu" Ukraińskich kooperatyw, jakim obecnie jest Hospodarsko kooperatywnyj czasopys we Lwowie. 9) Członkowie pierwszego Zarządu: 1) Fedor Struk, 2) Dmytro Kowal Jacia, 3) Omelan Mycyk, zastępcy: Fedor Łuniw i Stefan Stecyk. 10) Rok obrachunkowy: kalendarzowy. 11) Przepisy o likwidacji ustawowe. 9922

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 27 września 1930.

II. Firm. 190/31/C. VI. 579. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 21 lutego 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58. Dz. p. p., oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków, dnia 14 stycznia 1931, LR. 50.340. Brzmienie firmy: „Przedsiębiorstwo i warsztaty elektrotechniczne Popper i Ska Spółka z ogr. odp. w Krakowie". Siedziba: Kraków, ul. Wolska L. 20. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wykonywanie instalacji elektrycznych i prowadzenie warsztatów elektrycznych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. wpłacony w czwartej części; reszta ma być wpłacona sukcesywnie do 6 miesięcy od daty podpisania kontraktu. Zarząd spółki składa się z jednego zawiadowcy. Zawiadowcą spółki ustanowiono inż. Rudolfa Poppera, zamieszkałego w Krakowie, Aleja Krasińskiego l. 28. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod napisanem, wydrukowanem, lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położy swój podpis zawiadowca. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie podania z dnia 7 lutego 1931, kontraktu spółki z dnia 14 stycznia 1931, LR. 50340 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 14 stycznia 1931, LR. 50341. 9785

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 11 lutego 1931.

Firm. 379/31/Rg. A I.—118. Wpisano w rejestrze handlowym dla firm jawnych przy firmie: Juda Ber Seidman i Synowie, handel towarami bławatnemi i suknem w Kołomyi. 1) Wykreślenie jawnego spólnika Dawida Seidmana przez wystąpienie tegoż ze spółki z 15 października 1931 r. 2) Spółka prowadzona będzie nadal pod dotychczasowem brzmieniem — z tem, że udział Judy Bera Seidmana wynosi 65%. 3) Spółkę zastępuje albo Juda Ber Seidman albo Markus Seidman. 4) Podpisuje spółkę albo Juda Ber Seidman sam albo Markus Seidman. Data wpisu 7 listopada 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Kołomyja, 6 listopada 1931. 10.016

KURATELE.

L. 15/20. Edykt. Hryhora Atamaniuka z Przybyłowa pozbawiono częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą dla niego ustanowiono Mikołaja Knihinickiego w Przybyłowie. 10175

Sąd grodzki, Oddział V.
Tłumacz, 10 września 1931.

LICYTACJE.

I. E. 826/31. Na wniosek dra Tobjasza Schanzera odbędzie się dnia 5 lutego 1931 r. o godz. 10 rano w biurze Nr. 61 licytacja realności lwh. 610 gminy Trzciana własność Zygmunta Kity. Wartość szacunkowa 800 zł., najniższa oferta 600 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10173

Sąd grodzki, Oddział I.
Wiśnicz, 13 grudnia 1931.

E. 7711/30. Edykt. 16 lutego 1932, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 874 gminy Brzeżany Szulima Zarwincera własnej. Wartość szacunkowa 6912 zł. Najniższa oferta 3456 zł.

Sąd grodzki. 10179
Brzeżany, dnia 16 grudnia 1931.

E. 5145/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Elkune Rohta odbędzie się dnia 13 stycznia 1932, godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 40 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Kończaki nowe. Oznaczenie realności: 1/3 whl. 1440, pgrt. 2429, 2430, 2931, 2432, 2552, 2553, wartości szacunkowej 646 zł. 67 gr., najniższa oferta 431 zł. 15 gr.; 1/3 whl. 1271, pgrt. 2554/1, wartości szacunkowej 100 zł., najniższa oferta 66 zł. 70 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10181

Sąd grodzki.
Halicz, dnia 4 grudnia 1931.

E. 4604/31. Dnia 5 lutego 1932, godzina 10 nastąpi licytacja whl. 4146 gm. Nowosiółka. Najniższa oferta 4742 zł. 50 gr.

Sąd grodzki. 10182
Podhajce, dnia 29 grudnia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 16381/31/19 R. Edykt. Sąd grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Mszanka, oznaczone liczbami od 1 do 112. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 1 stycznia 1932. Od tego dnia nabycie, przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871, L. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 1 stycznia 1932 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób; b) osoby, które już przed dniem 1 stycznia 1932 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionymi wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów a dotąd nie zostały wpisane, ażeby do dnia 1 kwietnia 1932 r. włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. — Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 10073-3

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 18 grudnia 1931.

I. C. 769/31. W sprawie Mendla Lissera, kupca w Horodence przeciw niew. z miejsca pobytu Nykole Kozorisowi s. Wasyla pozwanemu o zapłatę kwoty 20 dol. am. Gdy miejsce pobytu pozwanego nie znane wobec czego ustanawia się kuratora adw. dr. Adolfa Hessla w Horodence który będzie go zastępywał na koszt jego aż do zgłoszenia się pozwanego. 10174

Sąd grodzki, Oddział I.
Horodenka, 15 grudnia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 168/31/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ludwika Hoszowskiego kupca we Lwowie, Akademicka 3., wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Ludwik Hoszowski, skład farb i materjałów we Lwowie. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Juljan Schayer Lwów, Akademicka 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 3 marca 1932 o godz. 10.30 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 stycznia 1932. 10158

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 grudnia 1931.

Sa 162/31/11. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Racheli Reich zam. Grünfeld Lwów, Piekarska 1. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Ozjasz Contes Lwów, Strzelecka 17. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 24 lutego 1932 o godz. 10.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 lutego 1932. 10159

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 grudnia 1931.

Sa 150/31/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Lazarza Kamma i Leiby Jawera, sklep towarów bławatnych we Lwowie, ul. Rzeźnicka 7. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Abraham Kurz, właśc. handlu manufakturą we Lwowie, Rzeźnicka 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 23 lutego 1932 o godz. 12 w południ. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 stycznia 1932. 10160

Sąd okręgowy.
Lwów, 21 grudnia 1931.

Sa 228/30/62. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Reginy Poch właśc. składu towarów żelaznych we Lwowie, pl. Krakowski 22 jest zakończone. 10161

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 września 1931.

I. Sa 37/31. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Abrahama Troma, kupca w Sanoku. Komisarzem ugodowym s. s. o. Gustaw Bernhaut. Zarządcą ugodowym Schulim Gruber, kupiec w Sanoku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie, biuro Nr. 6 dnia 26 stycznia 1932 godz. 10 przedpołudniem. 10165

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Sanok, 15 grudnia 1931.

I. Sa 39/31. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izaka Mozesa Krescha, kupca w Brzozowie. Komisarzem ugodowym s. s. o. Gustaw Bernhaut. Zarządcą ugodowym Jakób Basem, kupiec w Brzozowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie, biuro Nr. 6 dnia 20 stycznia 1932, godz. 12 przedpoł. 10166

Sąd okręgowy. Wydział I.
Sanok, 14 grudnia 1931.

I. Sa 40/31. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Majera Brusche, blacharza i kupca w Brzozowie. Komisarzem ugodowym s. s. o. Gustaw Bernhaut. Zarządcą ugodowym Mendel Füller, kupiec w Brzozowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie, biuro Nr. 6 dnia 20 stycznia 1932, godz. 11 przedpoł. 10167

Sąd okręgowy. Wydział I.
Sanok, 14 grudnia 1931.

I. Sa 41/31. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Lei Gajer, kupcowej w Lutowiskach. Komisarzem ugodowym s. s. o. Gustaw Bernhaut. Zarządcą ugodowym Szymon Deutsch, kupiec w Lutowiskach. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie, biuro Nr. 6 dnia 28 stycznia 1932, godz. 10 przedpoł. 10168

Sąd okręgowy. Wydział I.
Sanok, 17 grudnia 1931.

Sa 105/31/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużników 1) Wawrzyńca Budy i 2) Walerji Budowej obydwojga w Jordanowie otwiera się w myśl § 1 o ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się pana dra A. Bartza, naczelnika Sądu grodzkiego w Jordanowie, zaś zarządcą ugodowym pana dr. Michała Hołdę, adwokata w Jordanowie. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do 15 stycznia 1932 w Sądzie grodzkim w Jordanowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Jordanowie, biuro naczelnika Sądu na dzień 21 stycznia 1932 o godz. 10 przedpoł. 10169

Sąd okręgowy. Wydział I.
Wadowice, 10 grudnia 1931.

I. Sa 102/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Józefa Wojtasa, kupca w Kamesznicy otwiera się w myśl § 1 o ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Izydora Groyckiego, naczelnika Sądu grodzkiego w Milówce, zaś zarządcą ugodowym p. dra Jakóba Klara, adwokata w Milówce. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do 7 stycznia 1932 w Sądzie grodzkim w Milówce. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Milówce, biuro naczelnika Sądu na dzień 14 stycznia 1932 o godz. 10 przedpoł. 10170

Sąd okręgowy. Wydział I.
Wadowice, 3 grudnia 1931.

Sa 95/31/3. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Lipmana Hojdy, kupca w Myślenicach otwiera się w myśl § 1 o ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra J. Wagę, naczelnika Sądu grodzkiego w Myślenicach, zaś zarządcą ugodowym p. dra St. Matuzińskiego, adwokata w Myślenicach. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do 7 stycznia 1932 w Sądzie grodzkim w Myślenicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Myślenicach, biuro naczelnika Sądu na dzień 14 stycznia 1932 o godz. 10 przedpoł. 10171

Sąd okręgowy. Wydział I.
Wadowice, 3 grudnia 1931.

S. 33/31. Edykt. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku Mendla Egerta, kupca w Rudkach. Komisarz konkursowy p. Dr. Stanisław Lisowski, naczelnik Sądu grodzkiego w Rudkach. Zarządca konkursowy p. adw. Dr. Natan Hausmann w Rudkach. Wierzytelności konkursowe zgłosić do 25 stycznia 1932. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli 15 stycznia 1932, godzina 11 rano, biuro Nr. 3 w Sądzie grodzkim w Rudkach. Ogólna audjencja rozpoznawcza 10 lutego 1932, godz. 11, w tymsamym Sądzie i biurze.

Sąd okręgowy. 10183
Sambor, dnia 23 grudnia 1931.

Sa 106/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Kleida w Złoczowie, niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy S. S. O. Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy Leon Tennenbaum w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 32 dnia 27 stycznia 1931, o godz. 11 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 stycznia 1931 w Sądzie okręgowym w Złoczowie. 10194

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 16 grudnia 1931.

Sa 37/31. Zatwierdzenie ugody. Sąd okręgowy w Stryju jako ugodowy zatwierdza ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 23 października 1931, przeprowadzonej między dłużniczką firmy inż. Teodor Findling przedsiębiorstwo techniczne w Stryju a jej wierzycielami. 10188

Sąd okręgowy. Wydział I.
Stryj, dnia 7 października 1931.

Sa 23/31. W sprawie ugodowej dłużniczki Sary Glogower, kupcowej w Chodorowie odracza się audjencję ugodową na 15 stycznia 1932, godz. 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 5 z powodu podwyższenia propozycji ugodowej na 28%. 10180

Sąd grodzki, Oddział IV.
Chodorów, 15 grudnia 1931.

Sa 29/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Jakóba Fingera i Racheli Goldstein zam. Finger, kupców w Przemyślanach. Komisarz ugodowy pan Dr. Piątkowski, Naczelnik Sądu grodzkiego w Przemyślanach. Zarządca ugodowy pan Dr. Pistol. adwokat w Przemyślanach. Audjencję do zawarcia ugody między dłużnikami, a ich wierzycielami wyznacza się w Sądzie grodzkim w Przemyślanach na dzień 22 stycznia 1932, godz. 9 przedpołudniem. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności do dnia 15 stycznia 1932.

Sąd okręgowy. 10184
Brzeżany, 13 grudnia 1931.

OGŁOSZENIE Nr. I.

Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów — Spółka Akcyjna we Lwowie,

uwiadamia niniejszem P. T. Akcjonarjuszów, że w dniu 30-go stycznia, 1932 r. o godzinie 16-tej (4-tej popoł.) odbędzie się w lokalu własnym we Lwowie, przy ulicy Kleparowskiej l. 18.

32 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1930/31.
2. Powzięcie uchwały o rozdziale zysku.
3. Kwitowanie Władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków.
4. Wybór Rady Nadzorczej w myśl § 12 a statutu.
5. Uchwalenie wysokości marek obecności dla Członków Rady Nadzorczej.
6. Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1931/32.
7. Uchwalenie wysokości wynagrodzenia dla Delegatów Rady Nadzorczej za rok 1931/32.
8. Uchwalenie wysokości wynagrodzenia dla Członków Komisji Rewizyjnej za rok 1931/32.

Zgłoszenie dodatkowych spraw na porządek dzienny należy zgłosić do Zarządu Spółki pisemnie, nie później jak 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, po myśli art. 54. Prawa o Spółkach Akcyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 39. poz. 383).

Właściciele akcyj mają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli akcje złożone zostaną w Kasie Spółki we Lwowie ul. Kleparowska 18. lub w **Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie ul. Fredry 8.** względnie w Filji tegoż Banku we Lwowie, ul. 3-go Maja 14 najdalej do dnia 23-go stycznia 1932 r. i nie będą odebrane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

KASA CHORYCH MIASTA LWOWA.

L. Pr. 1041/31. Lwów, dnia 30 grudnia 1931.

Komisarz zarządzający Kasą Chorych m. Lwowa decyzją z dnia 21 grudnia 1931 postanowił podwyżkę składek o ½ %, t. j. do wysokości 7% utrzymać w mocy prawnej do dnia 31 grudnia 1932 r.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie reskryptem z dnia 29 grudnia 1931 Nr. dź. 16092/31 powyższą decyzję, jako zmianę statutu Kasy Chorych m. Lwowa zatwierdził.

Komisarz Zarządzający i p. o. Dyrektora Kasy Chorych m. Lwowa:
Dr. JÓZEF MARCZYŃSKI.

Pamiętajcie o funduszu dla bezrobotnych!

FILIP MACDONALD. 71)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

I nagle uderzył pięścią w biurko z taką siłą, że kałamarze podskoczyły na podstawkach i po zielonem suknie pociekła czarna struga.

— Przepraszam! — rzekł z łagodnym uśmiechem, który starł z jego twarzy rysy znużenia. — Niech pan mówi... Moi ludzie wyprowadzili mnie z równowagi. Same durnie i niedołęgi. Mozolili się tyle godzin i nie wykryli nic, absolutnie nic. Psia krew, baranie łby! Żeby tak pobyli trzy czwarte roku w ogniu zaporowym, toby może zmądrzeli. Psiakrew!

— Proszę posłuchać, pułkowniku — rzekł Antoni. — Musi mi pan narazie zaufać. Teraz jeszcze panu nie powiem, kto to jest Firanka. Sam jestem moralnie przekonany, że wiem, ale brak mi jeszcze konkretnych dowodów. Pan to rozumie... Chciałbym pana prosić o pożyczenie mi kilku ludzi na dzisiejszy wieczór i przysłanie ich na oznaczone miejsce, gdzie poczekają na mój sygnał, będzie trzeba kogoś złapać... Rozumie pan?... Jeżeli stanie się coś i ja dam sygnał, to pan dostanie Firankę. Czy pan mi zaufa?

Surowa, może za pospolicie regularna twarz Ravenscourta rozjaśniła się uśmiechem.

— Z największą radością — odparł. — Nietylko dam panu ludzi, ale i sam przyjadę. — Oparł się piersiami o biurko. — Czy pan się zgadza?

Zkolei uśmiechnął się Antoni.

— Ach, proszę bardzo. Będę panu wdzięczny. — Przysunął się z krzesłem do biurka. — Nie prosiłbym pana o to — ciągnął dalej — gdyby nie to, że posłałem wszystkich moich pomocników gdzie indziej i że wolałbym, żeby ewentualne aresztowanie zostało uskutecznione przez czynniki oficjalne.

Ravenscourt skinął głową i jego przed chwilą znużone i zamglone oczy zajaśniały ożywieniem i zainteresowaniem.

— To nocna robota — rzekł Antoni. — Domyślam się, gdzie Firanka będzie dziś wieczorem między ósmą i dziesiątą. Na folwarku Dollboysa, w szopie dla bydła na polu pod górą. Byłem tam dziś rano i znalazłem coś. Tak łatwo znalazłem, iż w pierwszej chwili wydało mi się, że on to naumyślnie podrzucił. Ale teraz widzę, że musiał się śpieszyć i zapomniał. Przypuszczam, że przyjdzie po to — naturalnie nie w dzień... Czy mnie pan rozumie?

Ravenscourt skinął głową.

— Prosiłbym o kawałek papieru — rzekł Antoni i wyjąwszy z kieszeni ołówek, zaczął szkicować plan. Ravenscourt wstał, obszedł biurko i pochylił się nad jego ramieniem.

— Tu jest szopa — objaśniał Antoni. — Tu farma Dollboysa. Tu jedno duże pole, tu drugie u stóp zbocza koło lasu, tu trzecie, ogrodzone żywopłotem, a tutaj szopa... Czy pan się orjentuje?

Szef policji uśmiechnął się i zaczął pokazywać palcem na szkicu nad ramieniem Antoniego:

— Nawet w tem, czego tu jeszcze niema. Tu jest las. Żywopłot w tem miejscu jest bardzo gęsty. Pojadę z panem wcześniej i rozstawię posterunki tutaj w lesie.. i tutaj i tutaj, wzdłuż żywopłotu... Czy tak będzie dobrze?

Antoni zaznaczył ołówkiem miejsca wskazane przez palec i przechyliwszy głowę na bok, zastanowił się chwilę:

— Owszem, z wyjątkiem tego miejsca. Tu jest dziura w żywopłocie przez którą jak się spodziewam, przejdzie Firanka vel mój X. Wykombinowałem sobie, że on przyjdzie z tej strony...

Ravenscourt zaśmiał się gorzkim śmiechem.

— Tak? W takim razie przejdzie przez moje terytorjum. Do licha! Zrehabilituję się we własnych oczach a moich głupich podwładnych. Dobrze. Więc tu nie postawimy posterunku. Może tu.

I znów pokazał palcem ponad ramieniem Antoniego.

Antoni naznaczył miejsce ołówkiem i wstał.

— Doskonale. — Wyciągnął rękę. — Bardzo dziękuję za uprzejmość i przepraszam, że tak się panu narzucam.

Ravenscourt ujął wyciągniętą rękę.

— Jest pan w swojem prawie.

Wyprowadził go przez kancelarję, gdzie siedzieli przy heblowanych stołach dwaj ogromni policjanci. Stojąc u szczytu schodów, zawołał:

— Skąd wyruszamy?

— Słucham? — zapytał Antoni, który już siedział przy kierownicy.

Ravenscourt wszedł na górę.

— Gdzie się spotkamy wieczorem? Poślę ludzi na miejsce zaraz, gdy się zmierzchnie. Ale my obaj skąd wyruszymy?

Antoni uśmiechnął się lekko.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Marceli Szarota

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.